

## Z „Życiem” do teatru

Państwowy Teatr im. A. Mickiewicza w Częstochowie. Feridun Erol i Roman Gorzelski: „Leztern” — komedia muzyczna w trzech aktach z muzyką Piotra Hertla. Ośma premiera sezonu 1978/79. Częstochowa, dnia 14.7.1979 r.

Jak zwykle, na zakończenie sezonu aktorzy naszego teatru spotkali się z publicznością w atmosferze wakacyjnego odprężenia. Zapewniła taki klimat bezpretensjonalna komedia muzyczna Feriduna Erola i Romana Gorzelskiego „Leztern” w reżyserii Barbary Fijewskiej, ze scenografią Małgorzaty Treutler oraz w opracowaniu muzycznym Bolesława Ociasa.

Pomocną dłoń podało realizatorom „Życie Częstochowy” przyjmując patronat nad premierą i gorąco zachęcając szych Czytelników do przybycia na nią z symbolicznym kwiatkiem.

W taki oto sposób znaleźliśmy się nagle w krainie Forellandu rządzonej przez Wielkiego Barmana i Szeryfa (Stanisław Kozyrski). Tu w barze

„Niebo” spotyka się międzynarodowe towarzystwo rycerzy colta i kielicha, aby rozwiązać swe operetkowo-kabaretowe problemy. Nie obowiązują tu żadne konwencje teatralne i wszystkie chwytły są dozwolone. Wielce zwiariowaną akcję komedii aktorzy traktują z dużym przyzwoleniem oka doprowadzając do zabawnego przenikania się teatralnej fikcji z realistyczną rzeczywistością. Wciągają widownię do dyskusji, reklamują deficytowe towary częstochowskiego rynku, a nawet proponują widzom z pierwszego rzędu grę w rugby. Wieloznaczną rolę w „Lezternie” pełni szklana góra, co do której istnienia nie ma wprawdzie wśród bywalców saloon’u całkowitej zgody, ale która okazuje się przydatna nie tylko jako ro-

mantyczny symbol trudnej, konkurencyjnej walki o rękę pięknej dziewczyny, ale także jako pretekst do organizowania wielkiego turystycznego biznesu.

Zaopatrzeni w operetkowe nazwiska i malowniczo ubrani przez scenografa kowboje i rewolwerowcy poddani są tu wbrew pozorom swobodzie surowym rygorom choreografii Barbary Fijewskiej, a niektórzy z nich dodatkowo kaskaderskiej wręcz akrobacji, egzekwowanej w scenach pojedynków przez Włodzimierza Brudza.

W wyczynach tych wyróżnia się Andrzej Chichłowski, student IV roku PWSFTViT w Łodzi występujący w roli pozytywnego bohatera — Jana Kowala. Przy dużej sprawności fizycznej ujawnił on również niezłe przygotowanie wokalne. W roli czarnego charakteru — Szwarca wystąpił Tadeusz Olesiński epatując widownię upiornym śmiechem, potęgowanym dodatkowo przez kowbojów z kwartetu „Pochodni”.

W końcowym pojedynku Jana Kowala ze Szwarzem podobna się szczególnie obfitująca

w gróteskowe momenty sekwencja walki ukazana w konwencji zwołionego filmu.

Bardzo wyrazistą postać irlandzkiego pastora O’Ko nadmiernie wrażliwego na zmysłowe uroki życia stworzył Jerzy Balbuza, zaś Andrzej Jurczyński świetnie bawił w roli kresowego kowboja Ivangoga, faceta o dużym życiowym sceptycyzmie i „pogłębionej” psychice. Podobał się szczególnie we wspólnie z Anną Ramzą wykonanej parodystycznej interpretacji przeboju „Oczy czarne”.

Najbardziej gróteskowo ustawioną rolę Francuza Grogieux dobrze zagrał trafnie tu obsadzony Stanisław Czaderski. Skutecznie też bawili publiczność Janusz Barburski jako Szkot Mac Owiec odwołujący się we wszystkich poczynaniach do duchów przodków oraz Wiesław Ochmański jako hiszpański lekarz o licznych imionach i talentach oraz temperamentie południowca. Postać Mr Brocka — syna króla truskawek, sportowca i byznesmana zagrał Konard Łukasiewicz. Jako Wielki Barman, Szeryf i ojciec Kate zdominował to męskie grono Stanisław Kozyrski swobodnie nawiązując swą obfitującą w dowcipne improwizacje grą ciepły kontakt z widownią.

Prawdziwą ozdobę „Lezternu!” stanowią panie: Małgorzata Starczewska, bardzo sympatycznie podająca piosenki jako Kate, córka Szeryfa, Krystyna Michel ujawniająca jak zwykle dużą kulturę sceniczną w roli Ann — dziewczyny z Północy oraz wspomniana już Anna Ramza, jako Mary dziewczyna z Zachodu.

Wszystkie one starają się i to z dobrym skutkiem ożywić swą grą dość przeciętne tworzywo literackie komedii.

Kwartet Chóru „Pochodnia” w składzie: Edward Staniowski, Henryk Pierzgałski, Jerzy Wojtal i Jerzy Wołek stworzył udane tło muzyczne dla poszczególnych występów solowych, a gęstą pałą z pistoletów akcentował swe stanowisko wobec scenicznych wydarzeń. Całości towarzyszył zespół muzyczny Państwowej Filharmonii w składzie: Robert Jurkiewicz, Jacek Stawiarski, Andrzej Michałak, Stanisław Aleksandrowicz, Alojzy Kubicki i Stanisław Zieliński. Godzi się dodać, że ten bezkrywawy „Leztern” deklaruje obronę pięknych ludzkich ideałów miłości i przyjaźni, jakie zawsze są dla nas ważne — nie tylko w okresie kanikuly.

JAN ŁAWNIKOWSKI